

KARD. MARIAN JAWORSKI

ANTROPOLOGICZNE PODSTAWY MODLITWY. STUDIUM FILOZOFICZNO-RELIGIJNE

Streszczenie. W czasach obecnych, kiedy kwestionuje się modlitwę, wskazując że nie ma ona sensu, gdy rozpatruje się ją, mając na uwadze istotę człowieka, autor artykułu stara się pokazać, czym jest modlitwa dla człowieka, biorąc pod uwagę właściwe rozumienie osoby ludzkiej, tak jak jest ona ukazana w dziełach Karola Wojtyły, Romano Guardiniego i Richarda Schaefflera. Osoba ludzka, posiadając godność absolutną, samą w sobie, jest równocześnie odniesiona do drugiej osoby. Posiada strukturę dialogiczną. Jej źródłem jest Bóg, który ją stwarza przez wezwanie jako swoje „ty”. W tym wezwaniu człowiek ze swej strony rozpoznaje Boga jako swoje „Ty” i może wzywać Jego Imienia. Poznanie człowieka przez Boga nie uprzedmiotawia go. Poznanie zaś Boga przez człowieka to poznawanie Jego objawienia się człowiekowi. Schaeffler ukazuje, jak przez wezwanie Boga, modlitwę, człowiek realizuje swoją tożsamość historyczną.

Słowa kluczowe: antropologia, religia, modlitwa, Karol Wojtyła, Romano Guardini, Richard Schaeffler

1. Wprowadzenie. 2. Rozumienie osoby ludzkiej u Karola Wojtyły. 3. Koncepcja osoby ludzkiej u Romano Guardiniego i jej odniesienie do Boga. 4. Historyczna realizacja bytu ludzkiego przez wzywanie imienia Boga. 5. Podsumowanie analiz i wnioski.

1. WPROWADZENIE

Mamy bardzo bogate teologiczne określenia, czym jest modlitwa. Mamy też cenne wypowiedzi świętych na jej temat. Ukazując znaczenie modlitwy, wzywamy wiernych do jej praktykowania. Podkreślamy także nasz obowiązek modlitwy.

Równocześnie w świecie, w którym żyjemy, o mentalności laickiej i nastawionej scientystycznie, dla modlitwy nie ma miejsca. Także dla przedstawicieli wielu kierunków filozoficznych, zwłaszcza dla filozofii Jean-Paula Sartre'a, Martina Heideggera, Maurice'a Merleau-Ponty'ego, modlitwa nie ma żadnego sensu. Religia bowiem oznacza alienację człowieka.

Nie jest to jednak pełny obraz współczesnego świata. Romano Guardini, rozważając egzystencjalne centrum człowieka, ukazuje, że nie da się go zrozumieć w kategoriach nauk przyrodniczych, gdyż człowiek jako osoba jest wolny i odpowiedzialny. Pisze: „Kultura ginie i zaplanowuje bezsensowny chaos, kiedy produkuje ona dziś nieustannie struktury, wzorce zachowań, powszechne imperatywy wypływające z określonych sytuacji. To wszystko osłabia osobę, grozi jej likwidacją. Systemy i siły kulturowe na każdym kroku odczuwają osobę i jej wolność jako przeszkodę, starają się ją sfunkcjonalizować. To jest walka na śmierć i życie. Człowiek, który się nie modli, ulegnie tej walce”¹.

Aby odnaleźć sens i znaczenie modlitwy w tym kontekście kulturowym i dać odpowiedź współczesnemu człowiekowi na jej rolę w jego życiu, jak można wnosić z tego, co zostało powiedziane wyżej, trzeba się odwołać do właściwej koncepcji osoby ludzkiej. Wtedy będzie można zobaczyć coś zupełnie przeciwnego w stosunku do poglądów wspomnianych filozofów, a mianowicie – jak byt ludzki realizuje się w pełni przez modlitwę, pojmowaną jako obcowanie z Bogiem. I to trzeba pokazać wierzącym, wzywając ich do modlitwy.

Na poglądy negujące Boga, a przez to także modlitwę, które zagrażają egzystencji ludzkiej, zwracałem już nieraz uwagę w poprzednich

¹ R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. z niem. J. Koźbiał, Poznań 1991, 113–114.

artykułach². Teraz chcę się głównie skupić na przedstawieniu koncepcji osoby ludzkiej u Karola Wojtyły, Romano Guardiniego i Richarda Schaefflera, bo wskazują one na osobę Boga jako na podstawę konsystencji człowieka-osoby, a modlitwę-wzywanie Boga jako wyraz tej relacji.

2. ROZUMIENIE OSOBY LUDZKIEJ U KAROLA WOJTYŁY

Karol Wojtyła przeciwstawia się m.in. koncepcji człowieka Sartre'a. Człowiek dla Wojtyły jest nie tylko świadomością, ale nade wszystko *suppositum*. Świadomość jest konstytutywna dla ludzkiego *suppositum*. Nie stanowi ona jednak o całościowej podmiotowości człowieka. Wychodząc od doświadczenia człowieka, Karol Wojtyła bierze za punkt wyjścia „czyn”, działanie świadome, które prowadzi do poznania człowieka jako podmiotu osobowego. Ludzkie *suppositum* staje się ludzkim „ja” dzięki świadomości. Do pojęcia podmiotowego wchodzi swoista wewnętrzność działania i samego bytowania – wewnętrzność a także „wsobność”.

Doświadczenie siebie samego nie przestaje być doświadczeniem człowieka, nie przekracza granic doświadczenia, którymi objęci są wszyscy ludzie. I tutaj także u Karola Wojtyły zachodzi podstawowa różnica w porównaniu z poglądami Sartre'a, którego spojrzenie na człowieka uprzedmiotawia go, znosi jego podmiotowość, zaś u Wojtyły doświadczenie człowieka – siebie samego czy drugiego – pozostaje w kręgu „wewnętrzności”, w kręgu kategorii podmiotowości. Całe doświadczenie człowieka, które nam go ujawnia, pozwala nam i nakazuje prawidłowo myśleć o nim jako o podmiocie własnego istnienia i działania. Ale nie tylko to. Wojtyła zwraca uwagę na to, że „ja” zostaje niejako konstytuowane poprzez „ty”. Na czym się ono zasadza? Relacja do „ty” wykazuje zdolność w r a c a n i a do tego „ja”, od którego wychodzi.

² Zob. m.in. M. Jaworski, *Idea Boga a współczesny ateizm (Szkielet z filozofii religii)*, w: Tenże, *Pisma z filozofii religii*, red. S. Szczepaniak, Warszawa 2002, 176–186; Tenże, *Człowiek a Bóg. Zagadnienie relacji znaczeniowej pomiędzy osobą ludzką i Bogiem a problem ateizmu*, w: Tenże, *Wybór pism filozoficznych*, red. K. Mikucki, Olecko 2003, 227–242.

„Ty” bowiem jako „ja” może być w taki sam sposób odniesione do mnie (do mojego „ja” jako do „ty”), a wówczas „ja” poprzez relację do „ty” jestem dla niego „ty”.

W zwrotności relacji upatruje Wojtyła moment specyficznego konstytuowania się ludzkiego „ja” poprzez relację do „ty”. Posiada on bowiem znaczenie dla pełniejszego przeżycia siebie, swojego „ja”. W przeciwieństwie do Sartre’a Wojtyła stwierdza: „W swojej podstawowej postaci relacja »ja – ty« nie wyprowadza mnie z własnej podmiotowości, owszem, poniekąd mocniej w niej osadza”³.

W relacjach „ja” – „ty” dokonuje się „wzajemne ujawnianie się człowieka (...) w jego osobowej podmiotowości, we wszystkim, co o niej stanowi”⁴. Na tej zasadzie wzajemne odniesienie dwu podmiotów staje się rzeczywistą wspólnotą podmiotową. Ujawnieniu się drugiego winien odpowiadać osobowy akt akceptacji⁵.

Karol Wojtyła w artykule *Osoba; podmiot i wspólnota*, do którego odwołujemy się w naszym przedstawieniu, nie podjął się omówienia relacji Bóg – człowiek i *vice versa* człowiek – Bóg. Można ją jednak odczytać w odniesieniu do koncepcji osoby ludzkiej i jej konstytuowania się przez drugie „ty”. Bóg nie alienuje człowieka, nie uprzedmiotawia go, co więcej, poznawanie Boga przez człowieka to poznawanie objawiającego się Boga Stwórcy. Stworzenie objawia Boga, co mocno podkreślają biblijne psalmy. Objawienie zaś Boga w historii człowieka to powołanie go do bytu jako „ty” dla Boga. Religia więc to swoisty dialog, bytowy i świadomościowy. Osoba Boska i ludzka to szczególna relacja między podmiotami.

To, co u Karola Wojtyły zakłada koncepcja osoby ludzkiej i relacja „ja” – „ty”, gdy chodzi o relację Bóg – osoba ludzka i *vice versa* człowiek – Bóg, podejmuje wprost Romano Guardini, którego poglądy chcemy teraz przedstawić.

³ K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, Roczniki Filozoficzne 24(1976)2, 26.

⁴ Tamże, 28.

⁵ Por. M. Jaworski, „Ja” – „Ty” – Bóg. Karola Wojtyły koncepcja osoby, Więź 22(1979)250–251, 37–43.

3. KONCEPCJA OSOBY LUDZKIEJ U ROMANO GUARDINIEGO I JEJ ODNIESIENIE DO BOGA

Wyróżniając kilka warstw, które składają się na osobę ludzką, jak postać, indywidualność, osobowość, sferę działania i chcenia, Guardini stwierdza, że osoba ludzka we właściwym znaczeniu, obejmując te warstwy, nie utożsamia się z żadną z nich. „Element konstytutywny osoby stanowi to, że »tkwi ona w sobie samej i sama o sobie stanowi«. »Osoba oznacza, że ja w swoim własnym bycie nie mogę być zawłaszczony przez żadną instancję, lecz należę do siebie«, także »że nie mogę być przez żadną osobę wykorzystany, lecz sam dla siebie jestem celem«, »nikt inny nie może we mnie zająć mojego miejsca, lecz że w stosunku do siebie samego jestem sam ze sobą; nie mogę być przez nikogo reprezentowany, lecz sam za siebie odpowiadam«⁷⁶.

W jakie relacje może wchodzić osoba, względnie, które z nich koniecznie ją określają tak, iż zerwanie ich oznaczałoby zagrożenie jej bytu? Zdaniem Guardiniego, osoba ludzka w stosunku do świata materialnego, do gatunku istnieje w rzeczywistych związkach zewnętrznych, sama jednak jako osoba nie jest przez nie uwarunkowana. Zasadniczą rangę ma odniesienie osoby do osoby. Na czym ten stosunek się zasadza? I czy możliwe jest istnienie osoby bez istnienia innych osób? – pyta Guardini. „Czy osoba może istnieć, jeśli nie pozostaje w relacji do innej osoby, która ze swej strony stanowiłaby jej »ty« lub przynajmniej, gdyby nie istniała możliwość, by inna osoba mogła być jej »ty«⁷⁷.

Według Guardiniego relacja międzyosobowa przeciwstawia się stosunkowi: podmiot – przedmiot; ma ona miejsce wtedy, gdy podmiot „j a” komuś, kto stoi naprzeciw, „p o z o s t a w i a” p r z e s t r z e ń, tak, „aby w niej mógł dojść do znaczenia cel, do jakiego przeznaczona jest osoba”; musi więc uwzględnić osobę. W ten sposób umożliwia się komuś

⁶ Zob. M. Jaworski, *Człowiek a Bóg*, art. cyt., 231. Odwołuję się tam do R. Guardini, *Świat i osoba*, w: Tenże, *Koniec czasów nowożytnych*, tłum. z niem. Z. Włodkowa, *Świat i osoba*, tłum. z niem. M. Turowicz, *Wolność, łaska, los*, tłum. z niem. J. Bronowicz, Kraków 1969, 176–177.

⁷ R. Guardini *Świat i osoba*, dz. cyt., 186. Zob. M. Jaworski, *Człowiek a Bóg*, art. cyt., 232.

zajęcie postawy kogoś, kto staje się moim „ty”, sam zaś z postawy użytkującego i walczącego podmiotu przechodzę do postawy „ja”.

Dzięki tej relacji następuje wewnętrzna zmiana w „ja”. „Ja” otwiera się i ukazuje siebie. Stosunek ten staje się pełny, gdy z drugiej strony na tego rodzaju otwarcie się następuje właściwa odpowiedź. Zdaniem Guardiniego, dopiero wtedy postawa osobowa dochodzi do pełni. Związuje się los w sensie osobowym.

Guardini zauważa, że nie chodzi o to, by do tego spotkania musiało dojść, „chodzi o fakt ontologiczny, że zasadniczo osoba nie może istnieć w odosobnieniu”. Ten stan rzeczy można wyrazić także w ten sposób, że „istotną pozycją człowieka jest dialog”, „że duchowe życie realizuje się w sposób istotny – w mowie”. „Mowa stanowi obiektywny, z góry ustalony plan, dzięki któremu może dojść do osobowego spotkania”⁸.

Mając to na uwadze, możemy obecnie przejść do analizy, która pozwoli odpowiedzieć na pytanie, na czym zasadza się relacja pomiędzy osobą ludzką a Bogiem.

Osoba ludzka posiada godność absolutną. I tę prawdę reprezentują wszystkie kierunki współczesnego personalizmu. Źródłem jej jednak jest nie własny byt, lecz jedynie sam Absolut. Nie można tego jednak pojmować w kategoriach stworzenia bytów nieosobowych. Bóg stwarza osobę ludzką przez akt, który uwzględnia jej godność, mianowicie przez wezwanie.

„Akt stwórczy – stwierdza Guardini – który Objawienie sugeruje nam jako przyczynę zaistnienia osoby i usytuowanie jej pośród nieosobowego świata, opiera się na fakcie, że Bóg sam przemawia używając formy »ty«. (...) Bóg formuje jego ciało z gliny, tak jak garncarz formuje garnki na kole garncarskim. Ale dopiero technienie Boże i wypowiedzenie imienia »A da m« – tyle co »ulepiony z gliny« – czyni człowieka człowiekiem, istnieniem ożywionym przez duszę, duchowym wnętrzem, wolną osobą. Akt stwórczy nabiera tu charakteru osobowego; możemy więc powiedzieć, że osobowa natura człowieka została stworzona przez

⁸ R. Guardini, *Świat i osoba*, dz. cyt., 189–191. Zob. M. Jaworski, *Człowiek a Bóg*, art. cyt., 233.

wezwanie. Bóg mówi »ty«, a człowiek odpowiada na to w ten sposób, że staje się rzeczywistością. Osoba człowieka w swojej najgłębszej istocie jest odpowiedzią na wezwanie Boga zwracającego się do niego »ty«. (...) Człowiek [więc] istnieje w relacji do Boga »ja – ty«. Relacja ta stanowi ontologiczny porządek, w którym człowiek egzystuje”⁹.

Odniesienie zatem do Boskiego „Ty” przynależy do istoty człowieka. Wyraźnie widać tu przeciwstawienie się poglądom Sartre’a i Heideggera. Bóg nie zagraża istnieniu osoby ludzkiej, ale ją k o n s t y t u j e. Człowiek nie może sprawić, by ta relacja przestała istnieć ontologicznie. Może ją jednak negować w swoim poznawaniu i świadomości.

W tak pojętej rzeczywistości osoby ludzkiej, której istotnym elementem jest struktura dialogiczna, mamy antropologiczne podstawy modlitwy – wzywania Boga po imieniu i jej najgłębszy sens. Bóg stwarza mnie mówiąc do mnie „ty”, a ja jestem odpowiedzią na to wezwanie. Sam więc człowiek w swej istocie jest bytem modlitewnym. Świadomy akt modlitwy jest odpowiedzią Boskiemu „Ty”, który pierwszy się do mnie zwraca. Modlitwa jest świadomą realizacją tej pierwotnej religijności bytu ludzkiego.

Pierwotna religijność bytu ludzkiego stanowi też nieodzowny warunek dla modlitwy – do wzywania Boga. Gdyby Bóg nie wezwał mnie, gdyby nie był moim „Ty”, a moje „ja” nie było „ty” dla Niego, dialog-modlitwa byłaby niemożliwa. Tylko dzięki temu fundamentowi mogę zwrócić się do Niego i powiedzieć: „jestem”, bo mnie wezwałeś.

O pełnym kształtowaniu się osoby ludzkiej przez modlitwę pisałem w artykule *Poznawanie Boga. Modlitwa drogą do poznawania Boga*

⁹ R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, dz. cyt., 36–37 (wyróżnienie moje: MJ). Zob. także: M. Jaworski, *Człowiek a Bóg*, art. cyt., 236. W książce *Wolność – łaska – los. Rozważanie o sensie istnienia*, tłum. z niem. J. Bronowicz, Kraków 1995 Guardini bardzo mocno akcentuje osobową relację Boga i człowieka. Czytamy: „Można by wprost powiedzieć, że człowiek w ogóle jest osobą tylko przy odniesieniu do Boga: jako istota przez Niego powołana do bytu, jako istota, jaką Bóg ustawił w stosunku osobowym do siebie. Dzięki temu osobowość Boga, w całej swej nieporównywalności z osobowością człowieka, nie wyłącza i nie niszczy osobowości tegoż człowieka, lecz przeciwnie, ugruntowuje ją”. Tamże, 241. Wspomniana książka jest częścią cytowanego już tomu *Koniec czasów nowożytnych, Świat i osoba, Wolność, łaska, los*, a przywołany cytat występuje tam na s. 398.

religijnej wiary¹⁰ i w artykule *Rola i znaczenie zakonów kontemplacyjnych dla pełnego życia wiary*¹¹. Obecnie postaram się przedstawić pogląd Richarda Schaefflera, na czym polega realizacja tożsamości bytu ludzkiego przez modlitewne obcowanie z Bogiem.

4. HISTORYCZNA REALIZACJA BYTU LUDZKIEGO PRZEZ WZYWANIE IMIENIA BOGA

O kształtowaniu się osoby ludzkiej przez relację do Boga – modlitwę mówi bardzo głęboko i trafnie w nawiązaniu do filozofii języka Richard Schaeffler¹². Według niego wzywianie Boga – modlitwa, wejście w relację z Bogiem jest tworzeniem wspólnej historii: człowieka i Boga. Człowiek wzywa Boga, bo on sam wyszedł mu naprzeciw i przekazał mu swoje imię. Wspomnijmy historię Adama, Abrahama, Mojżesza, Samuela i innych. Wzywający imienia Boga wyraża, kim On jest, a to oznacza utożsamienie się bycia razem z Nim w przeszłości. Dlatego utożsamienie to stanowi ciągłość we własnym życiu tego, który je wypowiada. Ta tożsamość „ja” i kontynuacja własnego życia otrzymują przez wzywianie imienia Boga swoje znaczenie. Muszą być stale tworzone. Trzeba stale się modlić – poucza Jezus. Wzywający imienia Boga wchodzi w łączność z niezmiennym się i wiecznym Bogiem. Towarzyszy On mu we wszystkich sytuacjach. Modlący spotyka tego, który niczego nie zapomina i dopiero wtedy rodzi się w modlącym pełna możliwość odtworzenia przeszłości i jej zapamiętania. W spotkaniu z Bogiem człowiek rozpoznaje Go nie tylko jako sprawcę dawnych dzieł (w dziejach zbawienia czy w dziejach własnych), ale jako obecnego teraz i działającego. Stąd zaś rodzi się ufność; ten, który zawsze w ten sposób działał, będzie obecny z nami w przyszłości.

¹⁰ M. Jaworski, *Poznanie Boga. Modlitwa drogą do poznawania Boga religijnej wiary*, *Analecta Cracoviensia* 38–39(2006/2007), 125–135.

¹¹ Tenże, *Rola i znaczenie zakonów kontemplacyjnych dla pełnego życia wiary*, w: *Jeśli Bóg jest... Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny ojca profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2007, 175–183.

¹² R. Schaeffler, *O języku modlitwy*, tłum. z niem. G. Sowiński, wstęp: M. Jaworski, Kraków 2007; M. Jaworski, *Poznanie Boga*, art. cyt., 127–129.

Wzywanie imienia Pana wskazuje, że stanowi ono warunek konieczny, by spotkanie z Bogiem mogło mieć miejsce, by się dokonało. Równocześnie pokazuje ono, czym jest dla człowieka jako podmiotu-osoby. Połączenie wspomnienia i ufności w każdym aktualnym spotkaniu modlitewnym konstytuuje podmiot w jego najbardziej osobowym odniesieniu do Boskiego „Ty”. To Bóg zabezpiecza ciągłość znaczeniową bycia człowieka. On też stanowi podstawę i gwarancję historycznej tożsamości człowieka jako osoby.

5. PODSUMOWANIE ANALIZ I WNIOSKI

Analiza poglądów Karola Wojtyły, Romano Guardiniego i Richarda Schaefflera pozwala dostrzec, czym w rozumieniu osoby ludzkiej i jej relacji międzyosobowej jest odniesienie do osoby Boskiej i czym jest modlitwa dla konstytuowania się jej, tj. osoby ludzkiej, historycznej tożsamości. I tak:

1. Właściwa koncepcja osoby ludzkiej i jej relacji międzyosobowych przekreśla pojmowanie Boga jako zagrożenia dla człowieka, jako jego alienację.
2. Bóg nie zagraża osobie ludzkiej, ale, co więcej, jest jej *conditio sine qua non*. Stanowi jej fundament przez stworzenie, jakim jest powołanie go, by był Jego „ty”.
3. Poznawanie Boga przez człowieka to poznawanie Jego ujawniania się – objawienia siebie.
4. Modlitwa jest świadomą realizacją relacji „ja” – „Ty”. Jest pierwotną formą religijności. Na ujawnienie się Boga człowiekowi odpowiada on aktem modlitewnego zawierzenia.
5. To ukazanie osoby ludzkiej jako fundamentu relacji do Boga jest ubogacone refleksją Schaefflera, który wskazuje, jak przez modlitwę Bóg gwarantuje tożsamość historyczną człowieka.

Wnioski

1. W nauczaniu, w zachęcie do życia modlitwy – uwzględniając zarzuty przeciw niej formułowane we współczesnym świecie – należy przede wszystkim ukazać fundament wzywania imienia Boga, modlitwy, jakim jest właściwa koncepcja osoby ludzkiej,

zwłaszcza jej dialogiczna struktura. Nie jestem w pełni sobą bez odniesienia do Boga, bez relacji do Boskiego „Ty”.

2. Należy podjąć nauczanie poprawnego języka modlitwy. Zawsze i dzisiaj grozi nam „język potoczny modlitwy”, relatywnie ubogi w zasób słów i zwrotów, różny od języka, jaki można nazwać „językiem literackim modlitwy”, zatem z językiem modlitewnym, który dociera do nas z wielkich tekstów tradycji religijnych. Biorąc pod uwagę, że od formy zależy treść, którą modlitwa może i powinna wyrażać, nauczanie języka modlitwy ma więc przed sobą zadania, które dotychczas nie były wypełnione w niezbędnym zakresie¹³.

A wszystko to prowadzi do refleksji, która niech zakończy ten artykuł, że namysł filozoficzny nad religią stanowi warunek – często kryterium – jej poprawnego przeżywania.

BIBLIOGRAFIA

- Guardini R., *Bóg daleki, Bóg bliski*, wybór tekstów I. Klimmer, tłum. z niem. J. Koźbiał, „W Drodze”, Poznań 1991.
- Guardini R., *Koniec czasów nowożytnych*, tłum. z niem. Z. Włodkowa, Znak, Kraków 1969.
- Guardini R., *Świat i osoba*, tłum. z niem. M. Turowicz, Znak, Kraków 1969.
- Guardini R., *Wolność – łaska – los. Rozważanie o sensie istnienia*, tłum. z niem. J. Bronowicz, Znak, Kraków 1995.
- Jaworski M., „Ja” – „Ty” – *Bóg. Karola Wojtyły koncepcja osoby*, *Więź* 22(1979)250–251, 37–43.

¹³ Zob. M. Jaworski, *Rola i znaczenie zakonów kontemplacyjnych*, art. cyt., 181–183. Nie sposób tej problematyki, poprawnego języka modlitwy, szerzej rozwijać obecnie. Zwrócę tylko uwagę na to, co pisałem już poprzednio we wspomnianym artykule: poznając język modlitwy ludzi, którzy obrali życie kontemplacyjne, jak św. Teresa z Avila, bł. Elżbieta od Trójcy św., św. Siostra Faustyna i wielu innych, poznajemy bogate formy języka modlitwy, które następnie możemy twórczo sami reprodukować i czynić własnymi. To zaś z kolei kształtuje nasze życie duchowe.

- Jaworski M., *Pisma z filozofii religii*, wybór tekstów S. Szczepaniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2002.
- Jaworski M., *Poznanwanie Boga. Modlitwa drogą do poznawania Boga religijnej wiary*, *Analecta Cracoviensia* 38–39(2006/2007), 125–135.
- Jaworski M., *Rola i znaczenie zakonów kontemplacyjnych dla pełnego życia wiary*, w: *Jeśli Bóg jest... Księga jubileuszowa na siedemdziesiątę urodziny ojca profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2007, 175–183.
- Jaworski M., *Wybór pism filozoficznych*, red. K. Mikucki, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, *Acta Universitatis Masuriensis*, Olecko 2003.
- Schaeffler R., *O języku modlitwy*, tłum. z niem. G. Sowiński, wstęp: M. Jaworski, Znak, Kraków 2007.
- Wojtyła K., *Osoba; podmiot i wspólnota*, *Roczniki Filozoficzne* 24(1976)2, 5–39.

ANTHROPOLOGICAL BASIS OF PRAYER. A PHILOSOPHICAL- -RELIGIOUS STUDY

Abstract. Nowadays, when for many prayer does not make any sense, the author attempts at showing what prayer is, taking into account an understanding of human person, especially that provided by Karol Wojtyła, Romano Guardini and Richard Schaeffler. Human person, while enjoying absolute, intrinsic dignity, is at the same time related to another person. Its structure is dialogical. Its source is God who creates it by calling it as his “you”. In this calling human person, in turn, recognizes God as their “You” and may call His Name.

Keywords: anthropology, religion, prayer, Wojtyła, Guardini, Schaeffler